Nr. 227 Kraków, sobota 12 października 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.

Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Anglicy w Cambrai; 10 tysięcy jeńców, 200 dział.

Wojska koalicyjne maszerują na Mitrowicę; wkroczenie do Leskovac. Hussarek i Weckerle ustępują.

Po manifeście Regencyi.

O UWOLNIENIE PIŁSUDSKIEGO.

Pod tytułem „Piłsudski“ pisze „Nowa Gazeta“ z 8 b. m.:

„Jest w Polsce człowiek o niezłomnej woli, widzący zawsze jasno cel i umiejący do celu tego dążyć niezachwianie.

Jest w Polsce człowiek, umiejący wydobywać na jaw ukryte i organizować rozstrzelone siły narodowe.

Jest człowiek, umiejący podejmować decyzye, których od narodu chwila dziejowa wymaga.

Dziś człowiek ten jeszcze jest daleko od kraju — więziony w murach Magdeburga — jednak wie o nim społeczeństwo i onim pamięta.

W chwilach takich, jak te, które dziś nadchodzą, gdy projekty rozlatują się, jak domki z kart, a mętne koncepcye polityczne, tworzone z dnia na dzień, rozpływają się w chaos, z którego powstały — gdy staje przed nami obowiązek czynnego wpłynięcia przez decyzyę własną na bieg wydarzeń historycznych, które dotąd tak bezprzykładnie dla nas pracowały. — W chwilach takich — potrzebną jest nam wola Piłsudskiego, jego myśl umiejąca wytknąć drogę i inicyatywa, umiejąca siły narodowe organizować.

On jeden potrafi uchronić nas od anarchii i rozbicia.

Lud polski żąda dzisiaj powrotu Józefa Piłsudskiego!

Niechże z więzienia uwolni go lud niemiecki, dziś uzyskujący w państwie swojem wpływ na rządy. Tego od demokracyi niemieckiej oczekujemy.

Żądając uwolnienia Piłsudskiego, nie zapominajmy i o innych, którzy za wspólną naszą sprawę narodową są więzieni.

Domagamy się wolności dla wszystkich!“

PIŁSUDSKI W DRODZE?

Wiedeńskie Biuro kor. podaje: „Kuryer Polski“ notuje niepotwierdzoną pogłoskę, że **Piłsudski jest już w drodze.**

Nie wiemy, czy ta depesza odnosi się tylko do notatki warszawskiego „Kuryera Polskiego“ z 9 b. m. (a więc dawnej), która brzmi:

„Wczoraj obiegały pogłoski, iż sprawa o uwolnienie internowanych, poruszona w depeszy ks. J. Radziwiłła, została pomyślnie załatwiona. — **Najpopularniejszy z wymienionych w telegramie mężów ma podobno znajdować się już w drodze do Warszawy.**

Pogłoskę tę notujemy z obowiązku informacyjnego.“

UWOLNIENIE ARESZTOWANYCH.

Warszawa, 10 października.

Feliks Turowicz, Ziemięcki i inni, aresztowani przez władzę niemiecką po zamachu na Schultzego, zostali wypuszczeni na wolność jako niemający nic wspólnego z zamachem, wykonanym przez „Samoobronę Robotniczą“, która w rozrzuconej po mieście odezwie przyznaje się do tego czynu.

CZY TAK WYGLĄDA OSTATNI CZYN P. KUCHARZEWSKIEGO?

Wobec pogłosek, że okupacya niemiecka w Polsce ma być zniesioną, podkreśla „Lokalanzeiger“, że **rząd polski prosił o zatrzymanie okupacyi wojskowej w Polsce (sic!)**, widocznie z tego powodu, ponieważ nie może zagwarantować wewnętrznego bezpieczeństwa w kraju.

ODDANIE ADMINISTRACYI W RĘCE POLSKIE.

„Przegląd Warszawski“ donosi: Hr. Ronikier powrócił z Berlina. Oświadcza, że oddanie administracyi krajowej w ręce polskie jest kwestyą kilku dni.

ODEZWA N. Z. R.

„N. Zw. Robotniczy“, do niedawna odgrywający potylekroć rolę narzędzia reakcyjnych polityków, do niedawna trzymający się aktywistycznych „centrowców“ wydał odezwę, w której po postulacie aby **budowanie Polski nowej dostało się w ręce ludowe,** wyraża między innemi następujące żądanie:

„Żądamy, aby najbliższy sejm ustawodawczy podjął trudy wielkich przeobrażeń społeczno-gospodarczych w duchu przyznania proletaryatowi miejskiemu i wiejskiemu prawa własności ziemi i środków produkcyi. Dopilnować chcemy, aby raz nazawsze zniknęły krzywdy niewoli społecznej, gdy w gruzy pada niewola polityczna“.

Trudno jest wprawdzie zrozumieć, co chcieli wyrazić tą formułką. N. Z. R-owcy, świadczy ona jednak, że i oni czują potrzebę zradykalizowania swego programu.

DEKLARACYA „ZJEDNOCZENIA LUDOWEGO“

Z wczorajszej korespondencyi naszej dowiedzieli się czytelnicy, jakie stanowisko zajęła lewica oraz koło międzypartyjne w dobie obecnej.

Tu podajemy w streszczeniu ułożoną 7 b. m. deklaracyę „Zjednoczenia ludowego“, organizacyi chłopskiej, stworzonej swego czasu przez „aktywistów“, aby wplątać i chłopa w sieci swej polityki ugodowej, a zarazem przez rozdwojenie wśród chłopów paraliżować szkodliwy — wedle aktywistów — „radykalizm“ Pol. Str. ludowego.

Dzisiaj „aktywiści“ przestali na widowni istnieć... A Zjednoczenie ludowe stawia postulaty — dalekie od zagasłej ugody i reakcyjnego smaku aktywistów.

Żąda ono: powołania natychmiast Zgromadzenia Narodowego, z większością — stronnictw demokratycznych i ludowych — z wejściem doń reprezentantów wszystkich dzielnic Polski, aby to Zgromadzenie było wyrazem woli Polski zjednoczonej.

Zgromadzenie Narodowe winno opracować ordynacyę jednoizbowego sejmu powstałego z czteroprzymiotnikowego prawa głosowania, który poweźmie zasadnicze uchwały co do ustroju Polski.

W rządzie szczególnie uwzględnione być powinny czynniki demokratyczne i ludowe.

Co robią konserwatyści w Wiedniu?

„Neues Wiener Tageblatt“ przynosi seryę wiadomości, zatytułowanych: „Aus informierten polnischen Kreisen“ (Z poinformowanych kół polskich).

Czytamy tam między innemi, że po uwolnieniu legionistów z Marmaros-Sziget — hr. Przeździecki, zastępca b. rządu warszawskiego w Wiedniu, wysłał na ręce majora Zagórskiego i kap. Góreckiego depeszę z wyrazami nadziei, że wszyscy uwolnieni legioniści znajdą się w szeregach wojska polskiego.

„Na tę depeszę — pisze N. W. Tgbl.“ za swoim informatorem — nastąpiła odpowiedź w imieniu wszystkich oficerów i żołnierzy, w której po ponownem wyrażeniu pełnej czci podzięki za akt łaski cesarskiej, wypowiedzianą jest prośba, iżby cesarz zezwolił legionistom dalej służyć w szeregach wojska polskiego“.

Polscy politycy — notuje dalej ów dziennik, którym zależy na utrzymaniu spokoju, liczą na to, że „żelazna brygada“ zastąpi ewentualnie usuwające się wojska okupacyjne...

Poczem następuje najcharakterystyczniejszy ustęp: „Istnieją też koła, które w takiem wysłaniu tej brygady legionów do Królestwa dopatrują się właściwego środka, przy pomocy którego Austro-Węgry mogłyby nadal **trzymać otworem austro-polskie rozwiązanie.**

Zwolennicy tej myśli wykazują, że mimo ukrytych **żądań maksymalnych** (trotz der versteckten Maximalforderungen) **odezwy warszawskiej — dla praktycznej polityki:** możliwego i osiągalnego — **austro-polskie rozwiązanie nie jest stracone.**

Przeciwnie, teraz przez krok Rady Regencyjnej została stworzoną „parytatywna“ podstawa, której brak uczynił był z tyłu Polaków przeciwników tej myśli; wielka część tych przeciwników wnawrócińby się na inne wyobrażenia, z chwilą, gdy **program maksymalny ustąpi z dziedziny realnej polityki“.**

Dla konserwatywnych informatorów wiedeńskiego dziennika jest zjednoczona Polska przeważnie widmem maksymalistycznem; realną jest dla nich tylko stara polityka enkaenowa.

I rzecz najznamienniejsza: **swoją niewiarę w Polskę zjednoczoną obnoszą po prasie wiedeńskiej.** W ten sposób osiągaliby zbagatelizowanie i dyskredytowanie programu Polski zjednoczonej, gdyby coś sami w Polsce znaczyli i gdyby coś znaczyły w świecie „blatty“, w których swoje wywody drukują.

Stanowisko Polaków litewskich.

I.

Wobec bliskiej realizacyi zjednoczonej, niepodległej Polski, która musi być i od wschodu zaokrąglona obszarami, których ludność pragnie łączności z państwem polskiem, na uwagę zasługuje stanowisko poszczególnych stronnictw polskich na Litwie. Mamy właśnie w ręku cztery deklaracye czterech odłamów opinii polskiej w tym kraju, pozwalające na ustalenie dążeń ogółu Polaków litewskich.

Grupa **konserwatystów** powiada, że uważa za konieczne wziąć udział w budowie nowopowstającego państwa litewsk. we współpracy politycznej i społecznej ze wszystkimi narodami, kraj ten zamieszkującymi. Deklaracya konserwatystów mówi dalej: „Będziemy bronili interesów narodowości i kultury polskiej w porozumieniu z przedstawicielami innych kierunków polskiej myśli polityczn. Za warunek konieczny owocnej współpracy uważamy równouprawnienie wszystkich narodowości z wykluczeniem wszelkich ograniczeń i przywilejów narodowych. Wobec zakreślenia przez traktat brzeski linii granicznej ziem odpadłych od Rosyi, będziemy się domagali przesunięcia granic państwa litewskiego na wschód z tem, żeby do Litwy były włączone te przyległe obszary, kótre stanowią z Litwą jedną kulturalną całość i ku niej ciążą.

Jak widzimy konserwatyści polscy stanęli na gruncie państwowości litewskiej i chcą jedynie bronić narodowości i kultury polskiej na Litwie. Nieco dalej idzie stronnictwo **demokratyczne.** Jego deklaracya głosi: „Uznajemy i dążymy do niepodległości Litwy, jako zabezpieczenia kulturalnych i ekonomicznych potrzeb wszystkich ludów Litwy: Polaków, Litwinów, Białorusinów i Żydów. Będziemy zwalczali podział kra-

ju, dokonany przez traktat brzeski jako gwałt, zadany interesom i woli ludności. Aczkolwiek granice Litwy na wschodzie i południu nie są dotąd określone, w każdym razie obejmują one ziemie o ludności mieszanej... Okoliczność powyższa odbiera Litwie charakter państwa o jakiejkolwiek narodowości dominującej i stanowi podstawę do ukształtowania stosunków wewnętrznych na zasadzie równouprawnienia wszystkich narodowości. Taż sama zasada powinna być zastosowana w pierwszym rzędzie do tymczasowego przedstawicielstwa kraju — Rady krajowej. Obecną Tarybę Litewską, jako przedstawicielstwo jedynie ludności litewskiej, nie uznajemy za Radę Krajową: będziemy dążyli do przedstawicielstwa wszystkich narodowości, aby wspólnie z niem budować państwo litewskie. Określenie stosunków Litwy do państw sąsiednich winno być pozostawione orzeczeniu Sejmu ustawodawczego, zwołanego na podstawie demokratycznej ordynacyi wyborczej z zabezpieczeniem praw mniejszości narodowych. W interesie całego kraju będziemy dążyli, aby państwo litewskie wstąpiło w związek przedewszystkiem z powstającem państwem polskiem, nie wyłączając związku z innemi sąsiedniemi państwami na zachodnich kresach dawnej Rosyi.

Po odpowiedzi Wilsona.

II.

Spornymi mogą być szczegóły wykonania, jak n. p. sprawa plebiscytu w Alzacyi i Lotaryngii lub odgraniczenia polskich części Prus. Widoki pokoju zależą od przyjęcia przez Niemcy tych żądań Wilsona. Gdy się zważy, że już po nocie niemieckiej z 5 października „Vorwaerts" nie dopuszcza nawet myśli o zwrocie krajów zabranych Francyi w r. 1871, to trudno przypuścić, by Niemcy już teraz zdecydowały się na kapitulacyę wobec Ameryki.

Jak to można było przewidzieć, w sprawie rozejmu Wilson zażądał uprzedniego opróżnienia wszystkich okupowanych obszarów.

Przyjęcie tego warunku oznaczałoby faktyczne rozbrojenie państw centralnych wobec przeciwnika.

Z głosów inspirowanych wynika, że przynajmniej **Niemcy nie myślą o spełnieniu tego warunku**. Mniej kategorycznie brzmią głosy austryackie i węgierskie. „N. Fr. Presse" nie odrzuca bynajmniej zgóry opróżnienia obsadzonych przez państwa centralne terytoryów, żąda tylko gwarancyi. Coprawda koalicya o takich gwarancyach nic wiedzieć nie chce. Budapeszteński „Az Est" zapewnia nawet, że **Niemcy są gotowi wycofać się z Belgii i Francyi**. Dziennik węgierski bierze tutaj swoje życzenie za rzeczywistość.

Nasuwa się pytanie, czy Ameryka, a zwłaszcza Anglia i Francyi byłyby gotowe prowadzić rokowania bez zawieszenia broni, t. j. bez uprzedniego opróżnienia okupowanych obszarów. Ze strony francuskiej odpowiedziano już kategorycznie nie, powołując się na przykład Konwencyi, która nie dopuszczała żadnych układów z nieprzyjacielem stojącym na ziemi francuskiej. Odpowiedź amerykańska na notę niemiecką sprawy tej nie przesądza. Trudno atoli przypuścić, by Wilson prowadził rokowania na własną rękę, nie oglądając się na sprzymierzeńców. Oznaczałoby to faktyczne rozpadnięcie się koalicyi. Dla mocarstw centralnych byłoby ono deską ratunku. — Interes Stanów Zjednoczonych nie pozwala im na zerwanie z ententą. Dlatego widoki rokowań pokojowych bez rozejmu, tak, jak je proponował hr. Burian w swej nocie z 14 września, są bardzo niewielkie.

Bardzo pouczającym jest półurzędowy komentarz agencyi Havasa do odpowiedzi amerykańskiej. — Wynika z niego, że nawet gdyby mocarstwa centralne zgodziły się na opróżnienie wszystkich okupowanych obszarów, to jeszcze przez to nie uzyskałyby zawieszenia broni. Wówczas Wilson poczuwałby się w prawie zaproponować sprzymierzeńcom rozejm. Ci sformułowaliby dopiero wtedy swoje warunki i zażądaliby odpowiednich gwarancyi. Jak daleko mogą iść tego rodzaju gwarancye, dowodzi świeży przykład Bułgaryi, która poprostu musiała wydać się na łaskę i niełaskę przeciwnika. We Francyi i Anglii prąd za dalszem prowadzeniem wojny aż do zupełnego pogromu państw centralnych jest dziś bardzo silny. — Prezydentowi ministrów Clemenceau, głównemu przedstawicielowi tego kierunku, zgotowano w Paryżu gorące owacye. W Anglii nawet tak umiarkowany polityk jak lord Landsdowne, nie chce nic słyszeć o zawieszeniu broni bez odpowiednich gwarancyi.

W takich warunkach na barkach niemieckich mężów stanu obradujących w Berlinie pod przewodnictwem kanclerza ciąży niezmierna odpowiedzialność.

Stosunki tak się ułożyły, że Niemcy mają do wyboru zupełną kapitulacyę lub dalszą walkę, która coraz wyraźniej staje się beznadziejna.

Oręż koalicyi zwycięsko postępuje naprzód zarówno na Zachodzie jak na Bałkanach. Ostatnio dokonała się w Turcyi zmiana rządu. — Miejsce polityków odpowiedzialnych za sojusz z państwami centralnemi, wielkiego wezyra Talaat paszy i ministra wojny Enver paszy, zajęli anglofile Tewfik pasza i Izzet pasza. Odpadnięcie Turcyi od związku z państwami centralnemi wydaje się wobec tego tylko kwestyą najbliższego czasu.

Dziś ma być ogłoszona odpowiedź Niemiec na zapytanie Ameryki; alternatywa: walka lub kapitulacya będzie rozwiązana.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung" pisze o odpowiedzi Wilsona, po zaznaczeniu, że odpowiedź na pierwsze pytanie Wilsona zawartą jest już w półurzędowym oświadczeniu, iż rząd niemiecki i większość sejmu Rzeszy przyjęła cały program Wilsona za podstawę pokoju.

„Germania" pisze: Pokój już świta. Jedno jest pewnem, że wśród wszelkich okoliczności musi być zagwarantowany Niemcom ich stan posiadania.

NARADY W BERLINIE.

Berlin. (BK.) **Narady miarodajnych czynników rządowych nad odpowiedzią Wilsona, które rozpoczęły się wczoraj wieczorem w obecności generalnego kwatermistrza Ludendorffa, toczą się dalej.**

„Voss. Ztg." pisze: Zdaje się, że wynikiem narad **odpowiedź dla prezydenta Wilsona, która umożliwi dalsze prowadzenie rokowań ze skutkiem dla pokoju**. Zdaje się, że Rada sekretarzy stanu **stanęła na stanowisku, że poszczególne okupacye czy też opróżnienia będą przedmiotem ustalenia w układzie o zawieszenie broni.**

Wedle „Lokalanzeigera" istnieje w łonie rządu zamiar **przyśpieszenia o ile możności dalszych kroków**, które mają być uczynione czy też spowodowane.

Z tego powodu to, co teraz ma być powiedziane, ma być ułożone w możliwie **najbardziej ostre sformułowanie**, aby odpowiedź i odpowiedź, która ma na nią nastąpić, bez wszelkiego okrążania doprowadzić mogła do celu zamierzonego.

Z frontów bojowych.

We Francyi północnej nieubłagany pochód wojsk koalicyjnych trwa dalej i to w coraz szybszem tempie. Blisko belgijskiej granicy stoją wojska koalicyi, według doniesienia francuskiej agencyi z 8 października, już tylko 7 km. od **Lille**, gdzie rozpoczęła się **wielka bitwa**. Niemcy się cofają.

Na przestrzeni między **Cambrai a St. Quentin** stoczono dnia 8 października **wielką bitwę**, po której, jak z Berlina donosi biuro Wolffa, Niemcy zajęli stanowiska w tyle położone, według angielskiego biuletynu zadano tam Niemcom ciężką klęskę, wzięto przeszło 10.000 jeńców i zdobyto około 200 dział. Anglicy stoją w Bohain (18 km. na północny wschód od St. Quentin), oraz 3 km. od **Le Cateau-Cambreris**, czyli już tylko 30 km. od granicy belgijskiej koło twierdzy Maubege, którędy prowadzi droga na Brukselę. Anglicy stwierdzają jako wynik walk swoich począwszy od 2 sierpnia, że **na odcinku długości 51 km. przebili linię Hindenburga na głębokość 45 do 60 km.**; w tychże walkach na tymże odcinku (Arras—St. Quentin) wzięto razem **przeszło 110.000 jeńców, zdobyto 1200 dział. Miasto Cambrai** znajduje się całkowicie w rękach Anglików.

We Francyi wschodniej Amerykanie przekroczyli Mozę poniżej Verdun i wzięli **Consenvoye** oraz **Beaumont, do Sivry** wtargnęli przejściowo.

W Serbii wojska francuskie idą na **Prizrent**, oraz na **Mitrowicę**; Serbowie, zdobywszy **Leskowac**, gdzie wzięli 500 jeńców, posuwają się dalej na północ.

Komunikat austryacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 10 października:

Miejscami bardziej ożywiona czynność wywiadowcza po stronie włoskiej.

Nad rzeką Skumbi nie udała się przeprawa włoskich oddziałów konnicy. Na północy zachód i na półn. od Leskovac rozwinęły się walki. Poza naszym frontem zniesiono bandy serbskie i czarnogórskie.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY:

Na północ od Verdun koło Beamount nasi strzelcy w związku z pułkami nadreńskimi odparli zwycięsko ciężkie szturmy nieprzyjaciela.

Szef sztabu generalnego.

Z ostatniej chwili.

„FREMDENBLATT" O DYMISYI HUSSARKA.

„Fremdenblatt" na czele numeru donosi, iż dr. Hussarek zakomunikował przywódcom partyjnym, iż gabinet zdecydował się podać się do dymisyi.

WEKERLE JUŻ USTĄPIŁ?

Według doniesienia dzienników, są oznaki przesilenia ministeryalnego na Węgrzech. Węgierski prezydent ministrów, który z wybitnymi politykami węgierskimi był wczoraj na audyencyi u cesarza, po audyencyi miał oświadczyć, że wręczył dymisyę. Pierwsze miejsce w dyskusyi zajmuje sprawa utworzenia gabinetu koalicyjnego.

USTĄPIENIE LLOYD GEORGE'A?

Z Londynu donoszą: Dymisya gabinetu Lloyda Georgea rychło zapewne nastąpi. Na czele nowego gabinetu miałby stanąć Asquit lub Grey.

KRONIKA.

Kraków, piątek 11 października.

ZEBRANIE POSELSKIE obradowało — jak już donosiliśmy — wczoraj w południe i wieczorem. W obradach wzięli udział: 5 ludowców, 5 nar. demokratów, 5 demokratów, 1 z Ligi Niezawisłości, 1 ze stron. katolicko-narodowego, 1 stapińszczyk, 1 ślązak, 1 społeczno-narodowy. Pozatem nikt nie został zaproszony. Konserwatystów nie zaproszono, gdyż nie uznają zasadniczego stanowiska niepodległej i zjednoczonej Polski. Zwoływał zebranie klub ludowców. — Wybrano komisyę ściślejszą, która zgodziła się na wspólną odezwę. Różnice zdań wystąpiły dopiero przy omawianiu zwołania zgromadzenia narodowego, któremu jedni chcieli nadać charakter „inteligencki", drudzy zaś obstawali, aby warstwy chłopów i robotników były odpowiednio reprezentowane. Zebranie odroczono do najbliższego czwartku.

MANIFESTACYA M. KRAKOWA. Z powodu manifestu Rady Regencyjnej odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm., o godzinie 12 w południe uroczyste posiedzenie Rady miejskiej w obecności zaproszonych reprezentantów władz i instytucyi.

Równocześnie zwraca się prezydyum miasta do wszystkich władz, urzędów, instytucyi publicznych i prywatnych, oraz do kupców i przemysłowców. aby w tym dniu między godziną 10 rano a 1 w południe zaprzestano pracy.

Wieczór w obu miejskich teatrach uroczyste przedstawienia.

PRZYJAZD LEGIONISTÓW DO KRAKOWA. Wczoraj o godzinie wpół do 8-mej przybyli pociągiem ze Lwowa legioniści z procesu w Marmaros Sziget. Przyjechało ich razem dwudziestu: 8 oskarżonych w procesie i 12 świadków, podoficerowie i żołnierze. Przed dworcem oczekiwał na przybyłych ogromny tłum, w znacznej mierze z młodzieży złożony, który owacyjnie powitał wychodzących legionistów. Sformowano pochód, który wzrastał w liczbę, w miarę, jak pochód, który postępował ulicą Basztową, a później Floryańską na Rynek, gdzie liczba manifestantów wzrosła do kilku tysięcy głów. Rozbrzmiały tu podniosłe strofy „Roty" Konopnickiej: „Nie damy ziemi..." Odśpiewaniem tej przysięgi zakończono manifestacyę.

Dzisiaj rano przybywają do Krakowa dalsi uczestnicy procesu; a w sobotę o godzinie 10 główny ich zastęp.

OGRANICZENIE RUCHU KOLEJOWEGO. — „Acht Uhr Blatt" donosi, że w najbliższych dniach ruch na kolejach austryackich zostanie znacznie ograniczony, nie jak donosi urzędowy komunikat ze względu na panującą wśród personalu hiszpankę, ale z powodu braku węgla i zniszczenia parku kolejowego. Ograniczenie to potrwa dosyć długo.

WYBÓR KRÓLA FINLANDYI. Sejm finlandzki wybrał ks. Fryderyka Karola heskiego królem Finlandyi.

Kryzys austro-węgierski.

Prezydent ministrów dr Hussarek w ciągu dnia wczorajszego konferował z poszczególnymi przywódcami politycznymi.

Na tle tych narad powstały najrozmaitsze pogłoski, między innymi także i ta, jakoby w najbliższym czasie miał się pojawić manifest cesarza o **przeobrażeniu Austryi w państwo federacyjne.**

W związku z tymi pogłoskami pojawiła się także wiadomość o bardziej konkretnym charakterze, a mianowicie, że

prezydent ministrów dr Hussarek prawdopodobnie w przyszłym tygodniu ustąpi

i że projektowany jest jakiś gabinet koalicyjny o charakterze wybitnie pacyfistycznym, na którego czele stanąłby członek Izby panów profesor **Lammasch.** W skład gabinetu mieliby wejść między innymi profesor Redlich i przywódca socyalistyczny poseł **Renner.**

Cesarz w każdym razie zamierza poinformować się o zapatrywaniach przywódców politycznych różnych stronnictw, którzy już wczoraj otrzymali zaproszenie na posłuchanie **na sobotę po popołudniu.**

Z Koła polskiego zostali zaproszeni prezes dr Tertil i wiceprezes Baworowski, dalej z radykalnej demokracyi poseł Reizes, z Rusinów Petruszewicz i Eug. Lewicki. Dalsza lista zaproszonych przedstawia się jak następuje: Niemcy: chrześciańsko-społeczni, socyaliści niemieccy **(Adler, Seitz i Seliger)**, wolnościowi Niemcy, Czesi (Fiedler, Tusar i Hrubar), Słoweńcy (Koroszec), Rumuni (Isopeskul-Grecul).

Niektórzy twierdzą, że **także hr. Silva-Tarouca** jest poważnym kandydatem na prezydenta ministrów i że przedłożył monarsze szczegółowy projekt przeobrażenia państwa na podstawie samostanowienia narodów.

Dziś dyskusya wewnętrzno-polityczna zostanie ukończoną, poczem następne posiedzenie Izby odbędzie się **dopiero dnia 22 b. m.**

Z IZBY POSŁÓW.

Spóźnione kajanie się konserwy.

Wczoraj w Izbie toczyła się dalej dyskusya nad naglemi zapytaniami.

Minister Czapp, reagując na uwagi Zahradnika, stwierdza, że o legionach czesko-słowackich odpowiedział już na tajnem posiedzeniu. Dla nas, powiada minister, legioniści czesko-słowaccy są zawsze wiarołomcami i odpowiednio do tego muszą być traktowani. Co do wypadków przytoczonych wczoraj przez Regera minister musi odeprzeć stanowczo ataki mowcy na generał-majora Neumanna.

Minister Geyer, odpowiadając w sprawie niezgodnych z konstytucyą stosunków administracyjnych w Czechach, oświadcza, że nie może zapowiedzieć odwołania reformy, którą uważa za słuszną.

Poseł Nemec zwraca się przeciw oświadczeniu ministra obrony kraj., jakoby legioniści czesko-słowaccy złamali przysięgę. Omawiając stosunek Austryi do Niemiec powiada, że byłoby rzeczą konieczną, żeby **Austrya porzuciła przymierze broni z Niemcami.**

Ks. L u b o m i r s k i w faktycznem sprostowaniu wobec wywodów posła Daszyńskiego powiada, że grupa konserwatywna Koła Polskiego, chociaż nie przystąpiła natychmiast do deklaracyi z 2 października i nie podpisała jej, to jednak we wniosku postawionym w Kole polskiem, **wyznała tensam program i od początku przy tym programie trwała (!?).** Program ten brzmi: Zjednoczenie narodu polskiego, to znaczy **wszystkich** obszarów polskich, w których żywioł polski na podstawie historycznej i kulturalnej zajmuje dominujące stanowisko niezawisłe państwo, naprawa gwałtu, popełnionego przez podział Polski.

Z DELEGACYI.

Delegacya austryacka odbędzie we w t o r e k o godz. 4 po południu plenarne posiedzenie. Na porządku dziennym wybory uzupełniające do komisyi spraw zagranicznych i wojskowej.

UKRAIŃCY DO POLAKÓW.

Pod tytułem: „Wybierajcie wojnę czy pokój“ obwieszcza „Diło“ **odezwę do narodu polskiego:** „Z chwilą ogłoszenia zjednoczonej niezawisłej Polski nastała dla nas chwila, w której Ukraińcy Galicyi, a wraz z nimi całe plemię ukraińskie muszą postawić społeczeństwu polskiemu to samo pytanie, jakie wystosował w wysoce dramatycznej chwili w czasie wojen rzymsko-punickich naród rzymski do narodu kartagieńskiego przez usta swego posła:

„W jednej ręce macie wojnę, w drugiej pokój. Wybierajcie!“

W razie wyboru wojny ukraińska Galicya **będzie nową Alzacyą i Lotaryngią.**

Teraz albo w chwilach najbliższych przyjdzie społeczeństwu polskiemu zrobić taki sam wybór i zadecydować“. W dalszym ciągu odezwy wzywa organ ukraiński społeczeństwo polskie, by zadecydowało, czy wybiera walkę z jej wszystkiemi następstwami, czy też woli żyć w przyjaznych stosunkach ze swym ukraińskim sąsiadem. Czy znajdzie się w polskim narodzie dostateczna ilość przywódców, którzyby nazwali pretensye mniejszości polskiej do panowania nad Ukrainą, Chełmszczyzną, Podlasiem i wschodnią Galicyą marzeniami bezpodstawnemi?

ZWOŁANIE KONSTYTUANTY UKRAIŃSKIEJ.

Z politycznych kół ukraińskich donoszą, że Ukraińcy mają zamiar, na wzór Czechów i poł. Słowian zwołać w jak najbliższym czasie organizacyjne konstytuujące wiece posłów z Galicyi, Bukowiny i Węgier, jako też ukr. członków Izby panów oraz reprezentantów wszystkich organizacyi kulturalnych **celem sprecyzowania specyficznie-narodowych żądań ukraińskich i za manifestowania woli ludu ukraińskiego.** Tenże przed całym światem kulturalnym oświadczy, w którą stronę zwracają się obecnie sympatye Ukraińców, **do którego państwa mają być przyłączone te kraje, w którym Ukraińcy w zwartych masach mieszkają.**

ORGANIZACYA PAŃSTWA CZESKIEGO.

Z Paryża donoszą do kół czeskich, że rozpisana tamże narodowa pożyczka czeska 500 milionów została ośmiokrotnie pokryta. Organizacya państwa czeskiego ma być wypracowana nawet w szczegółach. Dla każdego działu administracyi państwowej są poczynione zarządzenia.

UPADEK STARYCH SYSTEMÓW RZĄDOWYCH TAKŻE NA WĘGRZECH.

Wiedeński korespondent dziennika „Az Est“ przynosi następującą wiadomość: Wczorajsze posłuchania u cesarza węg. prezydenta ministrów dra Wekerlego i hr. Tiszy były ostatniemi wysiłkami konającego systemu rządowego. Jest całkiem pewnym, że system prezydenta ministrów dr Wekerle padł na całej linii, podobnie też będzie obecny austryacki gabinet ministeryalny wkrótce zastąpiony przez inny.

Ustąpienie gabinetu dra Wekerlego jest kwestyą tylko paru dni. Przyszłym jedynym mężem węgierskim, na którego wszystkich oczy są zwrócone — jest **hr. Michał Karolyi;** był on wczoraj na posłuchaniu u cesarza. Zalecił on zapewne cesarzowi zaprowadzenie **demokratycznego prawa wyborczego i unii personalnej w stosunku Węgier do Austryi.**

MANIFEST WĘGIERSKIEJ SOCYALNEJ DEMOKRACYI.

Socyalno-demokratyczna partya Węgier wydała manifest do ludów Węgier, w którym podnosi, że obowiązkiem pracującego ludu jest wziąć los swój we własne ręce a stosunki w kraju uregulować na podstawie demokratyzacyi i społecznej sprawiedliwości. Dlatego manifest domaga się: natychmiastowego ustąpienia obecnego rządu a utworzenia nowego, reprezentowanego przez wszystkie demokratyczne klasy kraju; rozwiązania Izby posłów, aby można było przeprowadzić nowe wybory na podstawie szerokiej ordynacyi wyborczej; rząd ma zwrócić się do przeciwników z propozycyą zawarcia pokoju na zasadach rewolucyi rosyjskiej i programu Wilsona; ma znieść dotychczasowy system narodowego ucisku, przygotować zupełną demokratyzacyę administracyi i radykalną reformę agrarną.

Zagranica znać powinna podstawę dziejów naszych.

Z powodu artykułu francuskiego o Alzacyi i Lotaryngii.

W piśmie amerykańskiem „Sun“ zamieścił przed 2 laty paryski profesor Aulard artykuł, wyjaśniający, dlaczego Francya tak bezwarunkowo żąda odzyskania Alzacyi i Lotaryngii.

Wyliczywszy różne powody, które czyniły Francyi tak ciężką — ową rozłąkę z powyższemi dwiema ziemiami, pisał dalej Aulard.

„Ale rzeczywistą, istotną racyę, dla której nie pocieszamy się po stracie Alzacyi i Lotaryngii — należy szukać w historyi rewolucyjnego formowania się Francyi u schyłku wieku XVIII.

Przy dawnym ustroju skupienie różnych ludów czy prowincyi, które tworzyły królestwo francuskie, dokonane zostało wedle ówczesnego prawa publicznego, t. j. siłą oręża, drogą dyplomacyi, umowami kupna lub wymiany, traktatami — przyczem **zgoda ludów nigdy nie była wzywaną.**

Tak utworzona ojczyzna była luźną; brakło jej jedności moralnej jak i jedności administracyjnej. Król jedynie tworzył łącznik pomiędzy elementami, bardzo różnorodnymi, które nie wszystkie posiadały świadomość tworzenia jednej i tej samej całości.

Rewolucya francuska, która przedewszystkiem była ujednostajniająca — „unitarną“ — wydała rezultat stopienia wszystkich partykularnych ojczyzn francuskich w jedną ojczyznę. To stopienie dokonało się przez dobrowolny ruch spajający.

Prowincye, miasta, wszystkie skupienia ludności sfederowały się, naprzód regionalnie (ziemiami), następnie nacyonalnie“.

Przechodząc do Alzacyi i Lotaryngii pisze Aulard:

„Jedną z najsłynniejszych federacyi, z których powstała **fedoracya narodowa** i jedność nowej Francyi była w czerwcu 1790 „Federacya Renu“, inaczej „Konfederacya strasburska“.

Wzięli w niej udział **delegaci gwardyj narodowych** z departamentów sąsiednich: Jury, Loary dolnej, Marny, Górnej Saony, Mozy, Mozelli, Wogezów, górnego i dolnego Renu i t. d. (wszystkich nie wyliczamy) — łącznie 2.281 delegatów.“

Sfederowani — opisuje Aulard dalej — zebrali się na błoniach pod Strasburgiem dookoła ołtarza ojczyzny, ułożonego z darniny i po poświęceniu sztandarów oraz uroczystości religijnej i śpiewach patryotycznych ślubowali uroczyście wobec Boga i świata być wiernemi synami Francyi, a nadewszystko **„być zjednoczonymi nierozłącznie** i spieszyć na pomoc jedni drugim dla wspólnego naszego dobra“.

W tym ołtarzu z zieleni — widzieli i czcili — dorzuca Aulard — Sztrasburżanie, jakby upostaciowanie nowej ojczyzny.

Kto lepiej — pyta ów autor — niż naród amerykański potrafi zrozumieć całą wagę, całą doniosłość, całą piękność, cały święty charakter tej umowy?

Istotnie, byli to Amerykanie, którzy dali Francuzom przykład złączenia się w ten sposób w naród — przez wolny pakt. W r. 1790 nie byłoby wykształconego Francuza, któryby nie znał i nie podziwiał wielkiego wydarzenia amerykańskiego z 9 lipca 1778 r. — tego znamienitego aktu konfederacyi i zjednoczenia na wieczne czasy — Stanów Ameryki północnej — wolnego paktu, dzięki któremu ukształtowaną została nacya amerykańska“.

Oto w ważniejszych ustępach wywody prof. Aularda.

Popatrzmy teraz na dzieje Polski.

Rzeczpospolita w swych szerokich jagiellońskich granicach cała niemal **zbudowana była na aktach dobrowolnych unii.**

Tworzyła ona w całej Europie ówczesnej **unikat wielkiego państwa,** powstałego tą drogą, **a nie drogą miecza, drogą zaborów...**

Dlatego też w Polsce nie wypielęgnował się i duch militaryzmu, idącego w parze z zaborczością, mimo wielu świetnych kart w dziejach jej żołnierza.

Wiodła ona boje ochronne przeciwko zachłannej Moskwie i światu muzułmańskiemu.

Zginęła pochwycona w kleszcze trzech państw, uprawiających ekspanzyę zbrojną, mających — zwłaszcza carat i Prusy — wybitną tedy cechę militarystyczną.

Ale popatrzmy w szczegółach na dzieje Polski pod kątem widzenia, poruszonym co do Francyi przez prof. Aularda.

Z Litwą, w początku skojarzoną z Polską — jedynie drogą wspólnych dynastów dochodzi do skutku **unia w Lublinie w r. 1569.**

Odzyskanie Prus zachodnich nadeszło wprawdzie po zwycięskiej wojnie, ale — po przedtem dokonanym **dobrowolnym akcesie ludności do Polski,** połączonym z wydaniem wojny przez związek miast pruskich Zakonowi krzyżackiemu.

To o stulecie uprzedziło unię lubelską, która co do Prus owych odnowiła jeno dawne węzły i dla wyrażenia spójności pomieszała krzesła senatorów z ziemi pruskiej pomiędzy krzesła inne.

Bezpośrednio zaś przed unią lubelską w roku 1561 **wszystkie stany inflanckie przysięgą, wykonaną w Wilnie Zygmuntowi Augustowi dobrowolnie weszły w skład Rzeczypospolitej polskiej.**

Zmierzch ludendorfizmu.

Głosy potępienia wobec kierownictwa wojennego w Niemczech. Panika — i opamiętanie się... — Głos „Frankf. Ztg.“

Straszliwy przewrót przechodzi obecnie opinia niemiecka. Karmiona przez czas długi fantastycznym optymizmem głównej kwatery i ślepą

wiarą w ludendorfizm, — obecnie spada na samo dno pesymizmu i paniki.

Tak przedstawia stan rzeczy między innemi rozważna „Frankf. Ztg.", która nie szczędzi słów wyrzutu nawet pod adresem ubóstwianej do niedawna głównej kwatery!

„W tej ciężkiej godzinie — pisze „Frankf. Ztg." — powinniśmy być mężni. Rozczarowania poprzedniego roku,

błędy głównego dowództwa,

wewnętrzne przesilenie i coraz odleglejsza perspektywa pokoju, wszystko to nie przyszło odrazu i nasze położenie nie pogorszyło się nagle. Natomiast

nagle przyszło rozpoznanie powagi naszej wojny i trzeźwienie tych, którzy tak uporczywie zamykali oczy wobec prawdy.

W lipcu roku 1917 mieliśmy w parlamencie przesilenie z powodu łodzi podwodnych. Gdzież powstał wówczas katastrofalny nastrój? Tylko wśród tych ludzi, którzy byli do tego czasu optymistami i fantastami — i

którzy padli ofiarą oszustów!

Nie inaczej ma się rzecz teraz. Od lat byli w Niemczech ludzie, którzy ostrzegali przed przecenianiem naszej potęgi i sprzeciwiali się interwencyi władz wojskowych w sprawach, które tylko przez najbieglejszych polityków mogły być rozwiązane. Jednym z takich był Bethmann-Hollweg. A nie był to ani tchórz, ani nerwowiec.

„Łatwo było cieszyć się z Tirpitzem z miliona ton zatopionych; łatwo było posyłać do Ludendorffa entuzyastyczne telegramy,

gdy np. jenerał Hoffmann podczas układów w Brześciu brutalnym gestem podniecał naszych dyplomatów; łatwo było wyciągać ręce po obce obszary, kiedy półurzędowe sprawozdania (co za straszliwa omyłka!) opowiadały o zniweczeniu rezerw Focha!

Bo zaprawdę nietrudno radować się w dniu powodzenia. Dziś ci wszyscy stoją wobec gruzów swoich złudzeń!

Byłoby szaleństwem oczekiwać od odwrotu przyspieszenia pokoju — przeciwnie, wtedy nastąpiłaby katastrofa. Jeżeli zaś front wytrzyma — w takim razie i pokój prędko nadejdzie. Od czasu zmiany systemu i **po obaleniu ubocznego rządu,** możemy z całem przekonaniem stwierdzić, że odtąd ani nasza polityka, ani nasz rząd, nie będą przeszkodą pokoju.

Chociaż koniecznie potrzebujemy pokoju, **nie jesteśmy zmuszeni oddawać się na łaskę i niełaskę.** Duch nowego rządu jest nacechowany moralną siłą jego członków i olbrzymiej większości niemieckiego ludu, niema tam ani śladu wpływów owych despotów politycznych z kół wszechniemiecko-wojskowych i

niema także nastroju panicznego, który ogarnął tych osądzonych,

gdyż niemiecka demokracya podnosi się w poczuciu swojej siły".

Tyle „Frankf. Ztg."

Głos to wymownie świadczący o sile przełomu w nastrojach niemieckich. Jeśli już taka solidna „Frankfurterka" mówi o „błędach" głównej kwatery, o „oszustach" itd.!...

Z miasta i z kraju.

ROBOTNICY ZATRUDNIENI W GAZOWNI I ELEKTROWNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE przedłożyli za pośrednictwem sekretaryatu związku metalowców żądanie o podwyższenie obecnie pobieranych zasadniczych płac o **50—100 proc.**, wynagradzanie odpowiednim procentem godzin nadobowiązkowych, uznanie mężów zaufania, którym przysługiwać będzie życzenia robotników przedkładać nietylko dyrekcyom powyższych zakładów, ale także prezydyum miasta, oraz kontrola rozdziału środków spożywczych i ustanawianie cen w konsumach powyższych przedsiębiorstw, budowę tanich domów dla robotników, poczynienie starań o przydział odzieży, obuwia i t. d. Na wniesiony memoryał zażądano odpowiedzi do 20 b. m. Żywimy nadzieję, że wobec **niższych** płac w przedsiębiorstwach gminnych prezydyum miasta uwzględni te słuszne żądania.

POUFNE ZEBRANIE ROBOTNIKÓW ZATRUDNIONYCH W ELEKTROWNI I GAZOWNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę dnia 12 b. m. o godzinie 4 po południu w sali Związku Stow. robotn. przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich pracujących konieczna.

POSIEDZENIE ZARZĄDU KRAKOWSKIEJ GRUPY METALOWCÓW i mężów zaufania odbędzie się w sobotę dnia 12 bm. o godzinie 6 wieczór w lokalu Związku Stow. robotn. przy ul. Dunajewskiego 5, III p. Sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna.

REWIZYE I ARESZTOWANIA WE LWOWIE. Jak już wczoraj donieśliśmy, na zarządzenie kapitana policyi polowej rozpoczęły się onegdaj w nocy we Lwowie liczne rewizye w mieszkaniach osób, związanych z działalnością legionową, tudzież w domu opieki nad byłymi legionistami. Również superarbitrowani legioniści mieli w swoich mieszkaniach rewizye. **Dom opieki nad legionistami został opieczętowany,** oraz zabrano z niego całą korespondencyę i stampilie. Jak słychać, rewizye nastąpiły na skutek akiegoś donosu w sprawie akcyi polskiej organizacyi wojskowej. Dyrektor pol. Reinlender zastrzegł się, że cała akcya wychodzi od policyi wojskowej. Wszyscy aresztowani zostali po kilku godzinach wypuszczeni na wolność, z **wyjątkiem jednej osoby.**

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:
W piątek: „Wyzwanie".
W sobotę: „Dla szczęścia".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).